

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Włochy i Francja

Tarcia, jakie się ujawniły niedawno w stosunkach między Francją a Włochami, mają swoją historię. Trójporozumienie, w którego skład weszły obok Niemiec i Austrii—Włochy, nieprzyjazna dla Francji polityka Crispiëgo, związek śródziemnomorski z wyłączeniem Francji, włoska polityka kolonialna, szukająca zysków w francuskich sferach wpływu — wszystko to są momenty, które doprowadziły niejednokrotnie do krytycznego napięcia w stosunkach między obu państwami. Włochy są niezadowolone z sytuacji, w jakiej się znajdują na kontynencie, niezadowolone to jest choro- bą, która nurtuje w społeczeństwie włoskiem. Inna rzecz, czy powinno być ono podsyćcane, czy nie należa- łoby raczej spokojną i rozważną polity- ką zapobiegać trudnościom gospodar- czym i postarać się o zaspokojenie słusznych postulatów na forum między narodowym.

Drażliwość u Włochów jest silniej- sza, aniżeli u Francuzów; wchodzi tu w grę temperament bardziej burzliwy i zapalny, skłonność do krańcowego ujmowania zagadnień. Włoch z połud- niowej części półwyspu, a Francuz z północy, to dwa odmienne typy psycho- logiczne. Obie przecięte siostrzyce łacińskie. Francję i Włochy nie dzieli tylko same przeciwieństwa, istnieje tak- że wspólność interesów w wielu sprawa- ch. Tylko niekiedy to jedna, to druga strona podkreśla w jednostronny sposób raczej wszystko, co dzieli, a nie to, co wiąże ściślej i zbliża. W rezulta- cie każdy mał poważny spór dysku- towany jest w sposób namiętny i osią- gnięcie kompromisu okazuje się prawie niemożliwe.

Crispi wciągnięty został przez Bismar- ka i Lorda Salisbury w tajne kombinacje dyplomatyczne, które dopro- wadziły do podpisania szeregu aktów o podziale krajów śródziemnomorskich. Jak się okazało, uczynił to z obawy przed izolacją i ewentualnym naciskiem ze strony Niemiec i Anglii, bynajmniej nie w celach zabobnych, po- nieważ znał słabość sił włoskich. Ten okres polityki europejskiej właśnie (1882—1902) stworzył warunki do trój- porozumienia. Włochy zmuszone zosta- ły do współpracy z Niemcami. Anglia zbliżyła się do Rosji i Francji.

Historja zwykła się powtarzać, eks- pansja włoska w naszych czasach na- biera znowu siły. Chodzi tylko o to, czy Mussolini potrafi jej nakreślić wła- ściwe granice. Zbliżenie z Francją by- łoby oczywiście dowodem umiarkowa- nia i pokojowości polityki Włoch.

Współpraca natomiast z Niemcami stworzyć może komplikacje, albowiem Niemcy starają się obejść i osłabić traktaty pokojowe, które są podsta- wą powojennego stanu rzeczy w Euro- pie. Porywczawość włoską niewątpliwie postaralaby się wyzyskać Wilhelmstrass- se dla swych celów. Jeżeli już Mussolini zamierza naśladować politykę niemiec- ką, to może to czynić w ramach imper- ializmu ekonomicznego. Na tej drodze żywotność narodu włoskiego, jak i ka- żdego innego, znajdzie liczne możliwo- ści rozwoju.

Niezależność polityki Mussoliniego wobec Niemiec jest cenna nie tylko dla Włoch; — Polska, jak i szereg innych państw w środkowej Europie są zainteresowane w stabilizacji pokojowej o- becnych granic. Porozumienie franco- ko-niemieckie nie może przynieść zasko- czy ani interesom polskim ani włoskim. Alamy przedwczesne z Berlina mają na celu poróżnienie b. sojuszników. Obie- cował kiedyś Bismarck odstąpienie Wło- chom w razie wojny francuskiej Nicei, Korsyki, kolonii północno-atrykańskich, były tylko Crispi odnowił trójporozu- mienie. I obecnie Stresemann usiłuje o- strze polityki Mussoliniego skierować przeciw Francji. Uwikłanie Rzymu w niebezpieczeństwa i tajne paktów jest

o-tem jego nieszczęsnych zabiegów.

Kiedy obecnie rząd Pojncarego wy- ciąga rękę ku zgodzie i porozumieniu z narodem włoskim, nie mogą te da- żenia spotkać się z zimnym i chłod- nym przyjęciem, nie mogą i nie powin- ny być odrzucone. Na wtorkowym po- siedzeniu parlamentu w Paryżu powie- dział min. Briand: „Kochamy Włochy, — oba kraje powołane są do życia w dobrych stosunkach. Włochy mają pra- wo

podlegać napadom ziego humoru, są jednakże chwile, w których należy się powstrzymać”. Należałoby życzyć, aby te słowa francuskiego ministra spraw zagranicznych spotkały się z należnym zrozumieniem nad Tybrem. Spory i zatargi między Francją i Wło- chami są bowiem wygrzywane przeciw- um przez inne państwa i komplikują i tak zagnatwaną sytuację między- narodową.

R. M.

Sprawa zbrojeń niemieckich

Ofensywa niemiecka w Genewie

Genewa. Wysiłki niemieckie, zmie- rzające do wprowadzenia pożądaných dla nich zmian do regulaminy komisji badania zbrojeń, w czasie poufnej „narady pięciu” trafiły wczoraj wia- zorem na chwile słabości ze strony reprezentantów mocarstw sprzymie- rzonych.

Anglicy, skoncentrowani przy za- gadnieniu ograniczenia handlu bronią, mniej zwracali uwagi na zagadnienie fortyfikacji wschodnich.

Briand w swej patriotycznej trosce o zachowanie przedwsiyskiem kontroli w strefie reńskiej, mniej doceniał ważność nierozluźniania kontroli w po- zostających częściach Niemiec.

Posuwano się w pracy tak szybko, że nawet dyskutowano datę zniesienia kontroli, przyczem mówiono podobno o bliskich terminach. Te tematy wła- ściwie wkraczały w sferę ustępstw na rzecz dezzyderatów Niemiec, wyrażo- nych w nocy z 19 stycznia 1923 roku przeciw projektowanemu regulamino- wi komisji badań.

Noc jednak przynosi dobrą radę,

jak mówi przysłowie francuskie. We wczorajszym komunikacie Havasa — Briand zaprzecza, jakoby poczynił ja- kieś ustępstwa zasadnicze Niemcom. Zdaje się, że temu komunikatowi Ha- vasa należy wierzyć. Według powta- rzających się wiarogodnych pogłoszek wczorajszych, plan regulaminy nie u- legnie zmianie. Udział państw granicz- nych w ligowych komisjach badania jest zapewniony. Ten punkt dziś bez- pośrednio Polski nie interesuje, ponie- waż zasiada ona w Radzie Ligi, a by- ła to klauzula poprzednio wprowadzo- na dla państw nie zasiadających w Radzie, a zainteresowanych w śledze- niu zbrojeń państw graniczących z niemi, jak naprzykład Niemcy dla Pol- ski i Czecho-Słowacji, Austria, Węgry i Bułgaria dla Jugosławii, Czecho-Sło- wacji i Rumunii.

Przebieg wczorajszego, choć nie osłabił możliwości porozu- mienia, w znacznym stopniu jednak wskazał co dla całokształtu idei roz- brojenia jest nie do przyjęcia w żada- niach niemieckich zmiany regulaminy.

Zagraniczna polityka sowietów.

Wielka mowa polityczna Ciczierina w Berlinie.

Berlin. Na konferencji prasowej w ambasadzie sowieckiej wygłosił bawia- cy w Berlinie ludowy komisarz spraw zagranicznych rządu sowieckiego, Czi- czerin, przemówienie o polityce zagra- nicznej Moskwy w związku z obecną sytuacją międzynarodową.

Wspominając o profekcie trzecz- nia jednolitego frontu wszystkich państw europejskich przeciwko Rosji sowiec-kiej, któryby obejmował też i Polskę, sowiecki komisarz spraw zagranicz- nych nazwał projekt ten największym niebezpieczeństwem dla pokojowego rozwoju stosunków politycznych w Eu- ropie. Następnie komisarz Ciczierin podkreślił dobitnie utrwalenie się przy- jaźni, łączącej Rosję z Niemcami, na której Moskwa w zupełności już po- lega. Dalej zaznaczył on, że nie bez powodzenia udało się mu zwalczyć an- tysowiecką politykę okrażania, zwró- coną przeciwko Rosji, czego najpe- nniejszym dowodem ma być okoliczność, że małe państwa na pograniczu za- chodnim Rosji skłonne są zawrzeć z so- wietami akty gwarancyjne. Umowie z Litwą przypisuje Ciczierin wielkie znaczenie, ponieważ przyczyniła się ma ona do utrwalenia stosunków na wschodzie Europy. Traktat litewski nie narusza jednak traktatu ryskiego, za- wartego z Polską.

Na pytanie jednego z uczestników konferencji, co sądzić należy o możli- wości połączenia Litwy z Polską—od- powiedział Ciczierin, że, o ile mu wiadomo, nie życzy sobie połączenia Lit- wy, gdyż dwa najważniejsze czynniki w tem państwie: kościół katolicki i lu-

ność wiejska, są wrogo usposobione do tego rodzaju projektu.

Następnie powiedział komisarz Czi- czerin dosłownie:

„Trudniej kształtują się nasze sto- sunki z Polską. Gdy przed dwoma la- ty polski minister spraw zagranicznych, Skrzyński, bawił na konferencji Pol- ski i państw bałtyckich w Helsingfors- sie, oświadczył on w słynnym wywia- dzie, że celem konferencji jest stwo- rzenie muru przeciw t. zw. barbarzyń- com wschodu, to znaczy przeciw nam”.

Podczas zeszlornoczego pobytu me- go w Warszawie mogłem przypusz- czać, że rząd polski porucił myśl stworzenia bloku bałtyckiego pod he- gemonją Polski. Niestety, dalsze roko- wania z Polską poczyniły mię o czemś zupełnie innym. W tej czy innej po- staci pod formą bardziej skostniałą, czy bardziej płynną, w każdym razie stara się rząd polski niepowstrzymać prowadzić rokowania z nami w taki sposób, aby wynikiem ich mógł być kolektywny pakt wschodniej Eu- ropy, to znaczy, aby Polska mogła być podniesiona do godności protektora państw bałtyckich. To jest obecnie przepaść, która nas dzieli.

Ciczierin zwrócił w dalszym ciągu uwagę na polepszenie stosunków so- wietów z Niemcami, czego wyrazem był traktat berliński oraz podkreślił polepszenia stosunków z Francją, gdzie jednak przeszkodą w długotrwałych rokowaniach jest jej stosunek do Ru- munii, który również wywołuje pew- ne dysonanse w dobrych stosunkach sowietów do Włoch.

Min. Zaleski o polityce Polski na Wschodzie.

Ryga. „Jaunakas Zinas” zamiesz- cza rozmowę swego korespondenta z min. Zaleskim. Na zapytanie w sprawie układu sowiecko-litewskiego min. Zaleski odrzekł, że sytuacja we wscho- dniej Europie z powodu tego układu nie ulegnie zmianie. Kwestja granicy polsko litewskiej została ostatecznie

rozstrzygnięta decyzją Rady ambasa- dorów z dnia 15 marca 1923 r. Cho- ciał rząd kowieński decyzji tej nie u- znał to sytuacja jednak nie zmieniła. Nie zmieniają jej również układy, które Litwa prowadzi z trzeciemi pa- Ństwami. Polska jednakże jest zdecydo- wana nawiązać przyjazne stosunki z Litwą. Tęgo również wymagają żywo- tne interesy Litwy.

Co się tyczy państw bałtyckich Polska zamierza nadal współpracować

z niemi oraz prowadzić wymianę zda- nię między Warszawą, Rygą, Talinem i Helsingforssem w kwestji układów z S. S. S. R. o nieagresji aczkolwiek układy z Sowietami są prowadzone od- dzielnie. Utrwalenie przyjaznych sto- sunków między państwami bałtyckie- mi nie będzie napotykało na większe trudności.

TELEGRAMY

Plan kompromisowy Chamberlaina

Genewa. Chamberlaina za namową Vanderveldego podjął misję pośredniczą- cą między Briandem i Stresemannem w sprawie kontroli i inwestycji. Plan kompromisowy Chamberlaina wywołał w tutejszych kołach dyplomatycznych wielką sensację. Plan ten przewiduje prowizorium na 3 do 6 miesięcy, to jest kontrolę wojskową od wypadku do wy- padku. Ten stan przejściowy miałyby irwać do czasu, póki komisja docho- dzeń inwestycyjnych Ligi Narodów nie skończy swych prac w szczegółach. — Briand jednak nie przyjął tego kompro- misu i czeka na decyzję Rady ambasa- dorów.

Rada Ambasadorów o zbrojeniach.

Paryż. Rada ambasadorów odbyła wczoraj posiedzenie, na którym głów- nie zajmowała się sprawa zbrojeń niemieckich w twierdzach nad granicami Polski. Szczegóły narad nie są dotychczas znane.

Niemcy o stronnictwie Wielkiej Polski

Berlin. „Vossische Zeitung”, przyno- sząc wiadomość o zebraniu w Poznaniu i nowo utworzonej partji Wielkiej Pol- ski, nazywa stronnictwo to faszystow- skiem, a całą akcję narodowej demo- kracji—kontrakcją przeciwko demokra- tycznemu obozowi radykalnemu Pilsud- skiego oraz przygotowaniem sobie ter- enu do nowych wyborów.

Orędzie prezidenta p. Coolidge'a

Waszyngton. W orędziu swem do Senatu Prezydent p. Coolidge zazna- cza, że każde państwo winno posiadać armję i marynarkę odpowiednio do swego załudnienia i wielkości ter- rytorjum.

W końcu p. Prezydent zauważa, iż bieżący rok finansowy zamknięty bę- dzie nadwyżką 385 milj. dolarów, które p. Prezydent proponuje użyć czę- ściowo na zmniejszenie ciężarów pod- atkowych. Wpływy celne przekroczą 615 milj. dol., t. j. sumę dotychczas- nigdy jeszcze nie osiągniętą.

Ameryka a blokada chińskich portów.

London. Rząd amerykański zakomunikował Londynowi, że Ameryka nie weźmie udziału w ewentualnej blo- kadzie chińskich portów, celem obrony cudzoziemskiej administracji celnej, która, zdaniem Ameryki, powinna na- leżeć do Chin.

Wojska sowieckie na granicy Mandżurji.

London. Według doniesienia dzien- ników brytyjskich rząd SSSR koncen- truje nad granicą Mandżurji kilka dy- wizji wszelkich rodzaj broni. Prawdopodobnie koncentracja ta pozostaje w związku z ogłoszeniem się marszał- ka Chang Tso Lina głównodowodzą- cym wojsk Chin Północnych.

Sytuacja finansowa sowietów

Moskwa. Sesja centralnego komite- tu wykonawczego rosyjskiej sowieckiej republiki federacyjnej uchwaliła zanie- chanie ściągania zaległych podatków od ludności włościańskiej. Decyzja ta zo- stała wywołana zarówno względem na- ciężką sytuację gospodarczą włościań- stwa rosyjskiego, jak i mającą się od- być w najbliższym czasie kampanja wy- bprczą do sowietów wiejskich. Komisarz ludowy skarbu Bricznanow nie zgodził się jednak z tą decyzją i zwrócił się do

radę komisarzy ludowych z prośbą o jej uchylenie, zaznaczając, że w przeciwnym razie nie może ponosić nadal odpowiedzialności za stan zasobów skarbu sowieckiego, który już obecnie znajduje się w ciężkiej sytuacji.

Gnębienie katolicyzmu w Meksyku.

Nowy Jork. „New York Times” za mieszcza opinię adwokata katolickiego Guthrie, przewodniczącego nowojorskiej izby obrońców, dotycząca meksykańskiej ustawy religijnej. Guthrie jest zdania, iż ustawy religijne sprzeczne są z zasadami Ligi Narodów oraz z zasadami wolności i sprawiedliwości.

Ustąpienie rządu jugosłowiańskiego

Białogrod. W związku z zawarciem traktatu przyjaźni między Włochami i Albaniami, wniósł minister spraw zagranicznych p. Ninczicz prośbę o dymisję. Rząd solidaryzował się z p. Nincziczem i prezes Rady Ministrów p. Uzunowicz zgłosił wczoraj rano dymisję całego rządu.

Tragedja zakonników

Berlin. Wielka lawina zabiła na górze św. Bernarda w Szwajcarii trzech zakonników.

Starcia na kongresie wszechindyjskim.

Kalkuta. Podczas konferencji bengalskiej komisji kongresu wszechindyjskiego przyszło do starcia, w przebiegu którego 5 osób zostało zabitych. — Aresztowano 5 osób.

Podatek od kawalerów we Włoszech

Rzym. Na wniosek Mussoliniego rada ministrów postanowiła wprowadzić progresywny podatek, który obciąży wszystkich kawalerów od 25 do 65 roku życia z dniem 1 stycznia 1927 r. Do chody z tego źródła będą przeznaczone na domy sierocin i na kliniki dla matek. Przepuszczają, iż suma otrzymana z tego podatku pozwoli zapewnić opiekę 30,000 matek i 29,000 sierot.

Lloyd George ma pieniądze.

London. Zarząd stronnictwa liberałów wyraził ostatnio swą zgodę na przewodnictwo Lloyd George'a, w zamian za co Lloyd George złożył do dyspozycji partii sumę jednego miliona funtów szterlingów. — Pewna grupa finansistów angielskich, działająca w porozumieniu z lordem Asquithem, zaproponowała zarządowi również wysoką sumę za niedopuszczenie Lloyd George'a do objęcia przywództwa partii. Zarząd odpowiedział jednak odmownie.

Nawałnica śnieżna w Ameryce.

Nowy Jork. Nad północno-wschodnią częścią Stanów Zjednoczonych przeszła gwałtowna nawałnica śnieżna. Podobnie silnej nawałnicy w tak wczes-

nym okresie nie było już od lat 40. W samym Nowym Jorku grubość powłoki śnieżnej wynosi 7 cali, lecz w miarę posuwania się ku północy położenie się pogarsza. — We wschodniej części stanu Nowy Jork śnieżnica spowodowała wstrzymanie ruchu pociągów, a kilka osób zmarło na śmierć.

Krwawe wybory na Węgrzech

Budapeszt. W Weitzeln, gdzie przywódca legitymistów hr. Julusz Andrassy przniósł klęskę na rzecz kandydata rządowego, przyszło wczoraj popołudniu do krwawego starcia między zwolennikami Andrassy'ego a żandarmerią. Powód do zajścia dało aresztowanie dwóch agitatorów wyborczych Andrassy'ego, których tłum chciał uwolnić. W czasie starcia żandarmeria zrobiła użytek z broni i strzelała w tłum, zabijając jednego mężczyznę i jedną kobietę oraz raniąc dwie osoby ciężko i kilka lekko.

Stolica Rumunii odcięta

Warszawa. Z Rumunii donoszą, że szalejące w ostatnich dniach burze zniszczyły wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne dookoła Bukaresztu.

Dlaczego rząd nie wprowadza zakazu wywozu zboża?

Warszawa. Sprawa wydania zakazu wywozu zboża, czego domagają się zgodnie najszersze rzesze i konsumenci, napotyka opór ze strony prawników, którzy twierdzą, że — ponieważ ustawa skarbową z roku 1925 głosi, iż nie wolno zakazywać wywozu artykułów rolniczych, więc tylko dekret Prezydenta Rzplitej mógłby znieść ten zakaz.

A tymczasem zboże wędruje zagranicę.

Wyjazd J. E. ks. Prymasa.

Warszawa. Wczoraj rano J. E. ks. Prymas Hlond wyjechał z Warszawy, udając się do Poznania, siedziby swej archidiecezji.

W czasie swego pobytu w Warszawie J. E. ks. Prymas odbył szereg konferencji w ważnych sprawach kościelnych.

Znowu niemiecka napaść na Polskę

Gdańsk. Hakatyścina „Dagziger Allgem. Ztg.” zamieszcza nowy atak na Polskę, przyczem punktem wybiegu niemieckiego dziennika jest twierdzenie, że Polska zadużo milionów wyduje na cele wojskowe a za mało na cele zdrowotności własnych obywateli. Artykuł podaje szereg danych statystycznych z dziedziny zdrowia publicznego w Polsce, z których wynika, iż np. w Bydgoszczy, tem „zdrowym ogniskiem niemieckim miście”, co 7my obywatel cierpi obecnie na gruźlicę. W Warszawie zaś około 20



O d o d o ! jest niedościgniony co do siły działania antyseptycznego i przyjemnego smaku w ustach.

proc. mieszkańców można uznać za choroby.

W dalszym ciągu artykułu przytoczone są statystyki z dziedziny walki z gruźlicą. Wreszcie autor zwraca się do Ligi Narodów, by się zajęła temi liczbami, biorąc pod uwagę, że polski budżet wojskowy wynosi przeszło 620 milionów.

Obniżenie stopy procentowej w kredycie prywatnym.

Warszawa. Podpisane zostało rozporządzenie ministrów skarbu i sprawiedliwości, zmieniające art. 2 i 3 rozporządzenia o lichwie pieniężnej z dnia 7 go września 1926 r. — Art. 2 w nowym brzmieniu postanawia, że korzyści majątkowe, osiągnięte przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 15 proc. w stosunku rocznym, nie licząc kosztów porta, opłat stemplowych, prowizji obrotowe, które jednak nie mogą przekraczać jednej czwartej proc. kwartalnie. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 15 proc., oraz do 2 proc. miesięcznie od sumy udzielonych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawionych, przechowanie i szacowanie.

Art. 3 postanawia, że umowy o pożyczki, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści są większe, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości od najbliższego terminu ich płatności, termin ten jednak nie może przekraczać daty 1 lutego 1927 r.

Rozporządzenie wejść ma w życie dnia 2 go stycznia 1927 r.

Strajk naftowy trwa.

Lwów. Z Drohobycza donoszą, że strajk w rafineriach trwa dalej. Spokojnie nigdzie nie zakłócono.

Dyrekcje S. A. „Galicja” i „Nafta” ogłosiły wczoraj na murach, iż wobec zerwania umowy zbiorowej z dnia 19 listopada 1927 roku i rozpoczęcia w dn. 2 grudnia strajku, mimo, iż robotnicy rafinerii „Polmin” i „Droste” pracują, strajkujący przestali być robotnikami obu rafinerii bez prawa do odprawy.

Od poniedziałku dyrekcje zaczęły przyjmować zgłoszenia robotników do pracy.

POLSKIE Towarzystwo Krajoznawcze.

Istnieje już lat dwadzieścia. Stworzyło je grono ludzi, rozmyślanych w ziemi ojczyznej, którzy postawili sobie za zadanie zamilowanie to szczyt wśród innych. A że... sami nie wiemy co posiadamy, więc krzewienie tego zamilowania trzeba było zacząć od odczytów krajoznawczych, wydawnictw pokazów, wycieczek i pod tą działalnością popularyzacyjną stworzyć grunt przez zgromadzenie odpowiedniego materiału naukowego. Dziś wydać się to może komuś rzeczą stosunkowo nie tak trudną i pospolitą. Mamy taki kraj obszerny, w pamiętki i zbiory naukowe zasobny, w urocie okolice obfity. Ale wówczas, dwadzieścia lat temu, gdy towarzystwo działało zaczęło — inne były to czasy.

Pierwszym prezesem w Warszawie był śp. Zygmunt Gloger, następnie p. Kazimierz Kulwiec, obecnie, od lat kilku, pełni te obowiązki p. Aleksander Janowski, jeden z założycieli towarzystwa, jego niestrudzony działacz i krajoznawstwa szlachetny propagator.

Punkt kulminacyjny osiągnęło towarzystwo w roku 1913. Miało wówczas 30 oddziałów, 5000 członków, 15 swoich muzeów prowincjonalnych, wydawało naukowy „Pamiętnik fizjologiczny” i popularną „Ziemię”. — Potem przyszły lata wojny, które trzeba było przetrwać, a potem wielka era — niepodległość i zjednoczenie tych ziem, o których pięknie i drogocenności przez tyle lat głosiło towarzystwo.

Powstały oddziały w Krakowie, Lwowie, Zakopanem, Poznaniu, Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Tucholi, Pucku, Wilnie, Pińsku, Białymstoku, Nowogródku i in., kilkanaście schronisk wycieczkowych. Ruch krajoznawczy objął także młode pokolenia; powstały przy towarzystwie akademickie koła krajoznawcze i koła młodzieży ze szkół średnich. Zmieniła się „forma rządów”; władza naczelna spoczęła w rękach rady głównej, złożonej z delegatów oddziałów.

W jubileuszowym dwudziestym roku swego istnienia towarzystwo znajduje się w fazie pięknego rozwoju.

Onegdaj po nabożeństwie w kościele PP. Sakramentank w Nowym Mieście nastąpiło otwarcie zjazdu jubileuszowego w sali Rady miejskiej w Warszawie.

Za stołem prezydjalnym zasiadli: prezes Janowski, dyr. Kulwiec, pułk. Wisznicki, red. Hoffman, profesor uniwersytetu wileńskiego K. Sławiński oraz jako sekretarz profesor Kotozicki.

Szereg przemówień wygłosili p. p.

59 ROBERT HICHENS

W JESIENI ŻYCIA

PRZEKŁAD z ANGLIEJSKIEGO MAJOTY.

— Jeżeli Arabian przyjdzie dzisiaj — rzekł Garstin — odejdz z nim sama. Staraj się go poznać, przekaż. Zda je mi się, że tobie się uda. On odka mi pozuje zamyka swoje ja na cztery spusty. Twarz jego jest maską, a ja nie maluję masek.

— Bardzo dobrze. Zrobię to.

— Otóż tak to rozumieć — zawołał Garstin ropogadając się nagle.

— Ale dlaczego myślisz, że ja go potrafię poznać?

— Bo... ale ty wiesz lepiej odemnie.

— Nie, nie wiem.

— Bo Arabian kocha się w tobie, tu be dziewczę. Na Jowisza! Otóż i on.

Na dole — zadzwieć dzwonek.

Nagłym ruchem Garstin chwycił nóż paletowy przyskoczył do szkieletu Arabiana i przeczał płótno od góry do dołu.

— Dicku! — krzyknęła panna Van Tuyn.

— W porządku! Zrobi się lepiej, zobaczysz.

Uchwycił ją za rękę.

— Dotrzymaj słowa, dziewczęco, a zrobię z ciebie wcale nie akademicki portret. Pyszna jesteś z tą twarzą całą w ogniu. To rozumieć.

Dzwonek ozwał się znowu.

— A teraz na niego kłowa.

I zbiegł szybko ze schodów.

IV.

Lady Sellinworth doznawała uczucia obawy. Pomimo tak licznych tryum-

fów w przeszłości nie dowierzała głęboko życiu. Od czasu swej tragedji z przed dziesięciu lat to uczucie spotęgowano się w niej, a teraz zaczęła ją dręczyć.

Życie prawie każdemu przynosi jakieś dary i często dzieje się to w zgola niespodziewany sposób. Tak było z Lady Sellinworth. Nic jej nie ostrzegło, że jakaś zmiana przygotowuje się w jej życiu, że musi się męczyć na baczności gdy pewnej, jesiennej niedzieli młodzieńcze, sprężyste kroki skierowały się ku jej drzwiom na Berkeley Square Nagłe, po tyłu fatach zamiebania rzecz było można, iż życie, przypomniało sobie o starej kobiecie, której płuca i serce machinalnie spełniały swą czynność i której ono przez tysiące dni nie rzuciło nawet gołej kości. I oto, to samo życie przyniosło jej Cravena, z jego rewerskimi pojęciami, ze zdolnością do odczucia przyjaźni i zdawało się szeptać jej do ucha: „Przez długi czas lęknaś w samotności. Prawdę powiedziawszy zapomniałam, że tu jeszcze tkwisz. I dziwie się, że jeszcze tkwisz. Ale skoro tak jest i skoro chudnie z braku przyjaźni oto jest coś dla ciebie”

I teraz skoro życie to uczyniło, Lady Sellinworth była pełna obaw. Cały jej spokój, spokój długich lat odsunęła się od świata pręchnął. Teraz dopiero poczuła, jak dziwnie bezpieczną czuła się w swej samotności. Ta samotność nauczyła ją, jak niebezpiecznym jest ten świat wielki, jak pełen zasadzek dla temperamentu, nerwów, ciała, serca. Kobieta, która w świecie chce żyć, musi być dobrze uzbrojona. Właśnie się męczyć na baczności, wciąż na obron-

nej stopie wśród napastujących oczu i języków. I nie może być ona znieczoną, ani znużoną, ani smutną, ani spokojnie szczerą. Lady Sellinworth dopóki żyła w świecie nie zdawała sobie z tego sprawy. Ale w swym długim odosobnieniu uswiadomiła to sobie w pełni. Otaczała ją dziwne poczucie bezpieczeństwa. Z niem wstawała rano, z niem kładła się spać. Bo burze i namietności ucichły w niej. Nie narazała się na pokusy świata.

Ale teraz wszystko to minęło. Była znowu tą, jaką bywała często przed dziesięć laty: kobietą udręczoną. A ponieważ znała siebie teraz dobrze, wiedziała co ją czeka jeżeli odda się znowu życiu i swoim własnym popełdom.

Po dziesięciu latach była znów zakochaną, rozpaczliwie zakochaną. Ale teraz była już kobietą wiekową; tak wiekowa, że wiele osób nie byłoby nawet przypuszcilo, że coś podobnego może być jeszcze jej udziałem. Jakże mało tacy ludzie znają naturę ludzką! Wieczór ów spędzony w towarzystwie Cravena na obiedzie i w teatrze upoił ją tak prawie, jak gdyby była młoda dziewczyną. Gdy wchodząc do przedsienka Carlstona, zobaczyła przez szybę wysoką postać młodzieńca, jego lśnące ciemne włosy, jego twarz, jaśniejącą zdrowiem i życiem, doznała uczucia, jakie młoda dziewczyna mogła być zrozumieć i podzielić.

A ona miała sześćdziesiąt lat!

Tuyn i dwie panie ze „starej gwardji” widziały i zrozumiały jej tryumf. Przewodopodobnie wszystkie dziwiły mu się bardzo i były podrażnione. Ale pomyślnie do domu zatrwożyła się ogromnie. Bo wiedziała, jak wielka była różnica pomiędzy jej uczuciem do Cravena, a jej go uczuciem dla niej. I wiedziała, że różnica ta w miarę zacieśniania się ich przyjaźni, będzie wznastać. Bo ona będzie żądała od niego tego, czego on od niej nigdy nie żądała, a nawet nie zamarzy zażądać! On zadowolni się przyjaźnią, a ona ląknąć będzie miłości. To strasznie!

I po raz pierwszy od wielu lat ukłękła i zaczęła się modlić! Błagała Boga, aby mogła uczyć się stara; by ją nie pociągala młodość w ten okropny, dręczący sposób.

Wybiła pierwsza gdy wstała z kłęczek. Zażyła dwie pastylki aspiryny i poszła do łóżka. Ale zafidwne pożyła się, opanowała ją myśl pewna, pod którą drgnęła, jak gdyby spadła na nią nagły cios. Byłaż to odpowiedź na jej gorącą modlitwę, o to coś, oby ją ocaliło od oczekujących udręczeń? Jeżeli tak, to zamiast przyjąć zrana od wiedziny swojego Greka, zamiast przed wieczorem być w domu dla Cravena, zamiast poddać się złudzeniu, które mu — wiedziała to z pewnością — doprowadzić ją do uczuciowej porażki, może zrobić co innego: może zatelefonować do Sir Seymoura Portmana aby przyszedł i powiedział mu, że chce go wynagrodzić za tyloletnią wierność.

W teatrze trzy kobiety: panna Van (d. c. n.)

rektor uniwersytetu profesor Hryniewiecki, profesor Loth, profesor Kujawski, inż. Konopczyński, prof. Król, dr. Górski, pos. Piotrowski i in. Następnie wygłosił referat o ideologii krajoznawstwa prezes p. A. Janowski oraz złożył sprawozdanie z działalności Pol. Tow. Krajozn. wiceprezes p. Al. Patkowski.

Zjazd zakończył raut w sali stow. techników.

CZARNY ORZEŁ Rudolf Valentino

KRONIKA

— Na cześć N. Marij Panny. Dzień 8-go grudnia, jako święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marij Panny, obchodzony jest uroczystość przez cały świat katolicki, a zwłaszcza przez Sodalicję Marijańską, których zadaniem jest szerzenie kultu dla Bogarodzicy i skupianie pod Jej sznary wszystkich wiernych, a szczególnie młodzież, której cnoty Matki Bożej świecą przykładem, a moc Jej chroni od zła, którego dziś tyle spotkać można na każdym kroku.

W imię kultu dla Bogarodzicy w dniu tym odbyły się uroczyste akademie: a) w Gimnazjum SS. Nazaretanek, którą do akademii, o wytwornym programie, obecnością swoją zaszczylił J. E. ks. Biskup dr. Teodor Kubina w otoczeniu licznie zebranej duchowieństwa.

Odbyła się również akademija Sodalicii na Jasnej Górze, której chlubna działalność zastępuje na podkreślenie. W Gimnazjum Stow. „Nauka i Praca” podczas mszy św. o godz. 9-ej rano ks. W. Wesolowski wygłosił pouczającą naukę o zadaniach sodalicji, zaś po południu o godz. 4-jej odbyła się uroczysta akademija o czci Matki Bożej o programie nader interesującym i urozmaiconym.

— Poświęcenie szkoły na Zawodziu. W niedzielę, dn. 12 bm., o godz. 2-jej i pół po poł. odbędzie się uroczystość poświęcenia nowej szkoły na Zawodziu przy ul. Olsztyńskiej, wybudowanej przez Magistrat.

Kontrola rezerwistów rocznika 1896. — Dziś, 10-go b. m., o godz. 9 rano stawie się mają na zebranie kontrolne w Pow. Komendzie Uzupełnienia szeregowej rezerwy i popołittego ruszenia z bronią (mieszkańcy Częstochowy) rocznika 1896.

Ziemniaki dla „bezrobotnych.” wydawane są od dziś w Stow. „Jedność”. W wykonaniu uchwały Rady Miejskiej — Magistrat m. Częstochowy zorganizował pomoc żywnościową dla bezrobotnych.

Prawo otrzymania ziemniaków mają wszyscy bezrobotni fizyczni i umysłowi, którzy pobierają zasiłki z akcji doraźnej pomocy państwowej i zamieszkałi na terenie m. Częstochowy.

Rozdawanie ziemniaków dla wyżej wymienionych rozpoczyna się od czwartku dnia 9 bm.

Kwity na ziemniaki wydaje Stow. Spół. „Jedność” w dniach 9, 10 i 11 grudnia od godz. 8 rano do 3 po poł.

Bezrobotni zostali podzieleni na trzy kategorie i otrzymują: I — samotni 1 korzec za cenę 3 zł. 75 gr., II — z małą rodziną od 2-4 osób — 2 korce za cenę 7 zł. 50 gr., III — z dużą rodziną od 5 osób — 3 korce za cenę 11 zł. 25 gr.

Ziemniaki wydaje Stow. „Jedność” przy ulicy Kościuszki 65a w dniach: 9, 10 i 11 bm. od godz. 8 rano do 4 po południu.

Bezrobotni, którzy składali reklamacje w P. U. P. P. w dniu 4 grudnia i zostali zakwalifikowani do korzystania z tej akcji, winni się zgłosić po kwity na makę żytnią i ziemniaki w dniu 9 bm.

— Kurs walut. W dniu 9 b. m. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar — 8 zł. 95 gr., frank francuski — 35 zł. 00 gr. za 100, frank szwajcarski — 173 zł. 20 gr. za 100.

Z uroczystości poświęcenia Zakładu leczniczo-wychowawczego na Stradomiu

Stosownie do zapowiedzi w ub. środę o godz. 7 i pół wieczorem w barakach na Stradomiu odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia Zakładu leczniczo-wychowawczego dla jagliaczy, założonego staraniem Komitetu Społecznego Województwa Kieleckiego. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda Manteuffel z panią wojewodzina oraz około 60 przedstawicieli samorządów i kilku delegatów Zakładów leczniczo-wychowawczych z Warszawy i Krakowa. Z pośród miejscowych przedstawicieli władz w uroczystości wzięli udział p. starosta Kühn z panią starościna, prezydent miasta dr. Marcewski tudzież liczni pp. lekarze i przedstawiciele miejscowych instytucji społecznych.

W jednej z dużych sal Zakładu urządzona była specjalna kapliczka, gdzie J. E. ks. Biskup Kubina w asy-

ście ks. prał. Wróblewskiego odprawił modły wobec licznie zgromadzonych gości, a następnie dokonał poświęcenia Zakładu, przyczem złożył życzenia pomyślnego rozwoju tej instytucji, wyrażając podziękowanie pani Wojewodzynie za osobiste starania i zabieg, mające na celu uruchomienie Zakładów wychowawczych na Stradomiu i w Herbach.

Po ceremonii poświęcenia goście zwiedzili wszystkie sale wzorowo urządzonego Zakładu, oprowadzani przez dyrektora d-ra Skotnickiego, a następnie goście zamieszcowi udali się na dworzec kolejowy, skąd o godz. 10 wieczorem wyjechali do Herbów.

— Z Komitetu „Gwiazdki dla żołnierza.” — Wigilja Bożego Narodzenia — to święto rodziny polskiej. Z odległych stron zjeżdżają się jej członkowie, by w ciepłe rodzinne ognisko podzielić się symbolicznym opłatkiem. — I tają dusze, uspakajają się serca w tym dniu zjednoczenia. Szczęśliwy, kto może podążyć do swoich Żołnierza jednak wstrzymuje obowiązek, musi trwać na stanowisku. Społeczeństwo rozumie to i wspólnie mu. Komitet „gwiazdki dla żołnierza”, wskutek otrzymanych listów, proponujących zwrócenie się do społeczeństwa o zaproszenie żołnierza do rodziny swych podczas świąt, niniejszym to czyni, komunikując, że w takim razie na leży się zwrócić z tem do dowództwa pułku.

— Pierwsze złote monety polskie. Mennica państwowa wybiła pierwszych 160 tysięcy sztuk złotych monet polskich, po 10 i 20 złotych. Można je nabywać w Mennicy, według kursu złotowego w złocie (1.74 zł. papierowych) lub za waluty obecne.

— Nowe mundury dla oficerów. Sprawa odświeżonego umundurowania oficerów weszła w stadium rozstrzygnięcia. W najbliższym czasie oficerom wszystkich broni i służb będą przyznane szerokie lampasy u spodni czarnych lub granatowych. Nadto otoki czapek będą barwne. Dla gene-

ralów przewidziane są karmazynowe wyłogi i takżeż to otoków z zatrzymaniem dotychczasowego galonu. — Szable w stroju galowym — na rapiach, pasy białe.

Pomysłowi oszuści chcieli się wystroić na święta za... sfałszowane weksle.

Do sklepu z materiałami lakiowymi Dawida Futerehdlera (Aleja 22) przybyła jakaś para małżeńska i wybrała różnego rodzaju manufaktury za 350 zł. Dając 50 zł. gotówką, małżonkowie przedstawili kolejową legitymację urzędniczą Machnickiego i wystawili weksle na spłatę reszty należności ratami, poczem opuścili sklep, zabierając towar. — Właścicielowi sklepu klienci wydali się nieco podejrzani, to też zawiadomił o tem policję na stacji, gdzie też znalezione puszukiwanych klientów.

Okazało się, że istotnie ma się do czynienia z oszustami, którzy legitymację urzędniczą przywłaszczyli sobie i weksle podpisali cudzem nazwiskiem, gdy prawdziwe ich nazwisko brzmi: Stanisław i Józefa Nowiccy, pochodzą za z Zabkowie.

Oszustów zatrzymano i przekazano sądziemu śledczemu.

Wielki wybór najpiękniejszych pocztówek w sklepie „GONCA”

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Czy pekt zbiornik za Jasną Górą? Nagłe wnioski. Za pozostałości z pożyczki amerykańskiej dokonane być mają inwestycje kanały burzowe, kanalizacja Ostatniego Grosza, przyłączenia domowe, chłodnie i fabryka lodu, hala targowa, bruki i chodniki, gazownia, łaźnia i pralnia oraz zapoczątkowanie budowy domów robotniczych. Ożywiają i ciekawa dyskusja. Prelekcja prof. Lewińskiego o zaopatrzeniu miasta w wodę

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej nareżało do bardzo ciekawych, rozważane bowiem były sprawy nader doniosłego znaczenia. Na posiedzenie to przybyli specjalnie kierownicy firmy „Ulen” z Warszawy i Piotrkowa z naczelnym dyrektorem oraz miejscowym dyrektorem inż. Venerohem, wszyscy z tłumaczami. — Lewiński członkowie Magistratu, jak i na poprzednim posiedzeniu, nie zasiędieli przy stole Zarządu miasta. Galeria była przepelniona.

Po odczytaniu przez r. Scięgiennego protokołu ostatniego posiedzenia prze wodniczący prezes J. Bugajski odczytał złożone oświadczenie „Bundu”, że głosowanie nad votum zaufania dla p. Prezydenta na poprzednim posiedzeniu nie pozostawało w żadnym związku ze sprawami kanalizacji, frakcja „Bundu” zaś głosowała przeciwko votum ze względów zasadniczych.

Następnie rozpatrzone wnioski nagły Ch. D. o doprowadzenie do stanu używalności kilku ulic na Ostatnim Groszu. Za nagłośnią i wnioskiem przemawiał r. Scięgienny, poczem wniosek został przyjęty i odesłany do właściwej komisji.

Wobec opóźnienia przyjazdu prof. Lewińskiego z powodu wypadku kolejowego, pierwszy punkt porządku dziennego odłożono na koniec posiedzenia i rozpatrzono interpelację Ugr. Mieszcz. w sprawie pęknięcia zbiornika na wodę za Jasną Górą. Uzasadniał in terpelację r. dr. Nowak, zapytując, czy wieści o pęknięciu zbiornika są prawdziwe, czy uszkodzenia są poważne,

czy zbiornik nadaje się do użytku i czy „Ulen” zbuduje nowy zbiornik własnym kosztem. — W odpowiedzi prezydent dr. J. Marcewski oświadczył, że fachowych wyjaśnień udzielić nie może, ale odczyta w tej sprawie pismo „Ulenu”. Z pisma tego wynikało, że istotnie jeszcze na początku wiosny zauważono pęknięcie zbiornika: jedno po środku, drugie zaś pionowe po ścianie od strony Jasnej Góry i suffice, na podłodze pęknięcia nie było i w ciągu 8-miesięcznej obserwacji żadnego osiadania zbiornika nie zauważono. Uszkodzenia zostały naprawione przez wycięcie muru i cementowanie, zbiornik jednak nadal znajduje się pod obserwacją i odebrany zostanie przez komesję dopiero po zawiadomieniu ze strony „Ulenu”. Do powyższych wyjaśnień prezydent dr. Marcewski dodał, że sprawa będzie sporna, kto poniesie koszty naprawy zbiornika i kwestię tę zapewne rozstrzygnie sąd arbitrażowy.

Po wysłuchaniu odpowiedzi r. Chojnacki zauważył, iż słyszał jakoby zbiornik znowu pękł, r. dr. Nowak zaś zapytał o opinie w sprawie zbiornika inż. Wlelichowskiego, który jednakże oświadczył, że sprawa nie jest dostatecznie zbadana, nie może też na swoją odpowiedzialność orzec nie stanowiąc i należy jeszcze poczekać. — Na wniosek r. dr. Nowaka odpowiedź Magistratu przyjęto narazie do wiadomości z tem, że Rada będzie powiadamiała o wynikach obserwacji zbiornika.

Następnie uchwalono zgłoszone dwa

wnioski nagłe: 1) frakcji „Bundu”, że Rada Miejska wypowiada się za zniesieniem pracy nocnej w piekarniach i odniesie się w tej sprawie do rządu, oraz 2) niez. socj., że wstrzymane zostają egzekucje za niewiszczony podatek od lokali jednoizbowych. Za pierwszym wnioskiem przemawiał r. Federman, za drugim — r. Domański.

W trzecim punkcie porządku dziennego rozpatrzone zostały projekty delegacji kanalizacyjno-wodociągowej o do użycia niewydanej części pożyczki amerykańskiej na różne rentowne inwestycje miejskie. Z projektem tym zapoznał Radę prezydent dr. Marcewski, oświadczając, iż wskutek niemożności wykonania części rzeczy z większych planów kanalizacji pozostane re manent około 500.000 dolarów. Projekt użycia tej sumy na inwestycje przewiduje: 1) przeprowadzenie burzowców — jeden kanał burzowy od Rynku Wieluńskiego do rzeki Warty jest już w robocie — oraz kanalizacja Ostatniego Grosza, kosztem 125.000 dolarów; 2) przyłączenia domowe kanalizacji i wodociągów z jednym krahem i zegarem w każdym domu, kosztem 30.000 dolarów; 3) budowa hali targowej na St. Rynku lub Zawodziu i budowa chłodni przy hali i rzeźni oraz tańryfi (4) za łączną sumę 50.000 dolarów; 4) bruki, wałec i maszyny do płyt trotaurowych kosztem 60.000 dolarów — na krańcach miasta jednie szosowane, w mieście z kostki granitowej szesiennej i łamanej; 5) gazownia — nabycie więcej, niż połowy akcji spółki kosztem 100.000 dolarów; 6) budowa łaźni publicznej i pralni za sumę 25.000 dolarów oraz 7) na zapoczątkowanie budowy domów robotniczych 20.000 dolarów. Około 50.000 dolarów pozostać ma w rezerwie, bżwim wszystkie powyższe sumy podane są jedynie w przybliżeniu.

Przedstawiony projekt inwestycji wywołał długą i ożywną dyskusję. — Pierwszy zabrał głos r. dr. Nowak, który podkreśliwszy całą doniosłość wszystkich tych potrzebnych dla miasta inwestycji, postawił zapytanie, kto ma budować projektowane objekty, firma „Ulen”, czy też z wyłączenia przez nią sum innej przedsiębiorstwa oraz jakie roboty mają pierwszeństwo.

Następnie przemówienie wygłosił wice-prezydent J. Dziuba, poddając ostrej krytyce gospodarkę Magistratu, jako nieudolną i kosztowną, tak, iż miasto ponosiło już straty na studni artezyjskiej, na zbiorniku i na domu dla zarządu kanalizacji, którego koszty budowy wzrosły z 20 tysięcy na 41 tysięcy dolarów, „Ulen” bowiem nie potrafił budować oszczędnie i szybko, a ze strony Magistratu brak dozoru. Zło wynika stąd — mówił p. wice-prezydent — że wszystkie te sprawy w Magistracie koncentrują się w jednej głowie, która, chociaż zdolna, nie może jednak opanować wszystkich tak rozlicznych spraw i winna się podzielić inną z innymi członkami Magistratu. Votum zaufania — mówił dalej wice-prezydent Dziuba — nie pokryje szkód, cały zaś projekt inwestycji ma na celu jedynie złagodzenie opinii publicznej i nic z niego nie będzie, jeśli sprawy pójda nadat tym trybem. Jako sprawę najważniejszą uważał p. wice-prezydent budowę domów robotniczych i na ten cel domagał się przeznaczenia 200 tys. dolarów.

W dalszym ciągu przemawiali: r. Hoffman, który poruszył sprawę zaprowadzenia tramwajów, w sprawach zaś gospodarki miejskiej czynił odpowiedzialnym wszystkich członków Magistratu, a więc i wice-prezydenta, pobierającego pensję; r. Stiller wystał w obronie delegacji kanalizacyjno-wodociągowej; r. Chojnacki zauważył, że podobno ma być wybudowane jeszcze 9 studni artezyjskich, tak, iż z pewnością zapewne mało zostanie, cały

Ozdobić Mieszkanie

może każdy, kupując u 0189 I. Rzańskiego II-ga ALEJA Nr. 29.

FIRANKI, DYWANY i CHODNIKI po najtańszych cenach.

Teatr „ODEON”
Program od Środy 8 do piątku 10 grudnia.
Początek ostat. seansu o g. 9 w.
CENY MIĘSK ZWYKŁE.
Szczegóły w programach.

NA EKRANIE: Najnowszy film produkcji Wiedeńskiej.
TRZECI SZWADRON HUSARZY CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA
Dramat z życia dworu Habsburskiego w 10-ciu wielkich aktach.
W rolach głównych: **Klara Romme, Artur Roberts i Eugen Burg.**
Zakulisowe tajemnice dworu austriackiego. Porwijająca treść.
NAD PROGRAM: Dziennik „Pathe” Aktualności o Mody o Wypadki o

NA SCENIE:
Słynny zespół towarzyszy
Trio KANIEWSCY najnowsze tańce charakterystycz.
Zdzisław KOCHAŃSKI Humorysta—piosenkarz—conferencier.
Lili KOCHAŃSKA Wiewska kupiecka.

„NOWOŚCI”
1-za Aleja 12.
Od Środy 8-go do piątku 10-go grudnia 8 w wieczór.
Cena seansu o godzinie 9 wieczorem.

Na Ekranie: Najwytworniejszy film z najelegantszym artystą całego świata, który znany jest u nas ze swojej ostrej kreacji w obr. p.t. wielka księżna i chłopiec hotelowy, a obecnie wystąpi w obra. p.t. **Król** **ADOLF MENJOU** ulubieniec kobiet łech, w filmie powymyślnym jest prawdziwym trójem. elegancji i śmiechu.

Na scenie Zrzeszenie art. operetki warsz. pod art. kierun. S. Walińskiego, odegra **Parodia w 1 odsłonie**
Przedstawienie w Pipidówce
Pani Pieprzaska — Kwitlen H. Kwidawska
Pani Mikucka — Służąca J. Orłowska
Pan Fisiutek — Joch T. Faliszewski
Pani Pięgulowicz — Lorion A. Tartakowicz
Pan Adefaj — C. Rawicz
Pan Szpaniak — Reżyser St. Waliński

Kino Teatr „Nowy”
Program od Środy 8 do piątku 10 Grudnia.
Cena seansu 1 Zł. 30 gr. Na 1 seansu krzesło tylko 1 Zł.

Na Ekranie: Wielki film Wytwórni amerykańskiej
„JEGO ZAPOMNIANA ŻONA”
Wielki dramat erotyczno-sensacyjny w 8 aktach. W roli głównej **MADGE BELLAMY.**
ANONS: W następnej zmianie „Czarny Orzeł”. W roli głównej **Rudolf Valentino**

NA SCENIE: Występy artystów scen warszawskich
1. Prolog—wyk. Bolcio Kamiński, 2. Nie namawiaj—wyk. Irena Perlińska, 3. Lon-Boy—sketch wyk. B. Kamiński i Irena Perlińska, 4. Monolog—wyk. ulubieniec publiczności W. Jankecki, 5. Frywolne Piosenki—wyk. Bolcio Kamiński.

więc projekt inwestycji jest ludzkiem Rady i opinii publicznej.
W odpowiedzi prezydent dr. Marczewski przytoczył cyfrowe dane i oświadczył stanowczo, że projekty są realne.

Dałej przemawiał r. Domański w sprawie budowy domów robotniczych oraz ponownie wice-prezydent Dziuba który na wstępie, odpowiadając r. Hoffmanowi, prosił o zaprotokółowanie, że zrzeka się wszelkich poborów z Magistratu. Znaczący dalej, że nie ubiega się o posadę prezydenta i tylko p. prezydent w każdym, występującym z krytyką, upatruje kontrandydata, to zaś inści się na kanalizację.

Prezydent dr. Marczewski oświadczył krótko, że wszystkie inwektywy i zarzuty wice-prezydenta są głosotworne i będą przedmiotem dochodzenia komisijnego. Wszystkie sprawy załatwione są formalnie — stwierdził p. prezydent — wice-prezydentowi zaś nie wolno występować przeciwko członkom Magistratu.

R. dr. Nowak postawił wniosek o wybór specjalnej komisji do rozpatrzenia projektu inwestycji, r. Braksator zaś domagał się dalszego prowadzenia dyskusji, gdyż Koło radz. Ch. D. posiada dowody, że wystąpienia P. P. S. spowodowane są jedynie względami politycznymi. — W wyniku głosowania postanowiono odczytać dyskusję do następnego posiedzenia.

Wreszcie przystąpiono do rozpatrzenia odczonej na ostatni punkt interpelacji Ugr. Mieszcz. w sprawie zaopatrzenia w wodę przyszłych wodociągów miejskich. Po przemówieniu r. dr. Nowaka i szeregu zapytań profesor Politechniki Warsz. p. Lewiński, który przybył w medyczasie, wygłosił na temat powyższy dłuższą prelekcję, ujmując rzecz z punktu widzenia naukowego w sposób przystępny i zrozumiały. Prof. Lewiński zaznaczył na wstępie, że wyszukanie wody winno być poprzedzone długotrwałymi studjami terenu, co jednak w Częstochowie zastosowane być nie mogło w całej rozciągłości, wobec faktu rozpoczęcia robót i konieczności natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych. Następnie p. profesor poświęcił cały wykład układowi geologicznemu okolic Częstochowy, ilustrując swoje słowa na mapie i wykresach. Co do interesującej przedewszystkiem kwestji ujęcia wody, prof. Lewiński stwierdził, że możliwość jej ujęcia zachodzi w czterech punktach: z źródeł w Mirowie, w Wierzchowskich, z doliny rzeki Warty pod Kucelinem i ze studni artezyjskich. W Mirowie woda jest dobra, ale istnieje trudność ujęcia zmiennych źródeł i przytem odległość 8-kilometrowa wymaga ułożenia kosztownych rurociągów, te same niedogodności dotyczą ujęcia wody w Wierzchowskich, woda pod Kucelinem ponadto jest zbyt miękka — poprostu deszczówka, najwięcej zatem danych przemawia za ujęciem wody ze studni artezyjskich, a więc: bliskość od zbiornika, trwałość źródeł i bezwzględna pewność niezanieczyszczenia wody, natomiast wadami są: żelazistość wody i mała wydajność. Wodę należałoby więc odczłonić, co da się przeprowadzić. Dla dostatecznego zaopatrzenia miasta w wodę trzeba wiercić albo 15 studni o 180 mtr. głębokości, albo też 9 studni o 320—380 mtr. głębokości, przyczem ta woda, wydobytą już z t. zw. warstwy kajprowej, nie wymaga odczłonięcia. Z punktu widzenia naukowego wszystkie przemawia za tem, że woda po win-

na być wzięta w ostatni z wymienionych sposobów. Koszt jednak 9 studni artezyjskich nie będzie mniejszy, niż przeprowadzenie wody z Mirowa.

Wyjaśnienia te wysłuchane były z dużym zainteresowaniem, prezes J. Bugajski zaś w imieniu Rady Miejskiej podziękował prof. Lewińskiemu za cenę na prelekcję.

Na tem posiedzenie zakończono o godz. 12-ej w nocy.

Zamach samobójczy
Powodem rozpaczliwego czynu — zawód miłosny

W ub. środę o godz. 9 ej i pół rano w mieszkaniu Żelika Grabinera (II Aleja 4) służąca teoż, 28-letnia Fajgla Żarnowska, napisała się sublimata w celu samobójczym.

Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatkę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. Przyczyną zamachu na własne życie był zawód miłosny.

Od trzech lat kradła bieleżne ze strychu. Nowak Abram (I Aleja 4) zameldował policji, że ze strychu skradziono mu część suszącej się bieleżni. Dochodzenie policyjne ustaliło, że kradzieży dokonała niejska Zawadzka Wacława (N. Rynek 2), w mieszkaniu której podczas rewizji znalaziono i bieleżne innych lokatorów, przyczem wyszło na jaw że Zawadzka już od trzech lat systematycznie kradła bieleżne ze strychu domu Nr. 4 w I Alei, dostając się tam przez wylot w murze przylegającego doń strychu w domu przez nią zamieszkałym.—Policja prowadzi dalsze dochodzenie.

Zapisujcie się na ozłonków Tow. Przeciwegruźliczego i składajcie ofiary!

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.
W pierwszym dniu ciągnięcia — III klasy 14-ej państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje:

50,000 złotych na Nr. 55963.
20,000 złotych na Nr. 44856
5,000 złotych na Nr. 55016.
2,000 złotych na Nr. 27280.
500 złotych na Nr. 8920.
Po 400 złotych na Nr-ry: 49074
52871 63481 71510.
Po 300 złotych na N-ry: 865
21522 41381 48246 56578 57120.
Po 250 złotych na N-ry: 5465
7494 12483 19977 30696 34601 36360
53984 6. 575 65083 65333 65545 72198
75064.
Po 225 złotych na N-ry: 1293 2265
4837 5975 6001 6801 7541 8853 8925

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 roku o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44, poz. 272), podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch. dnia 14-go grudnia 1926 r. od godz. 10-ej zrana odbędzie się licytacja zaskawestrowanych ruchomości u:

Sitarza Stefana — Aleja 28, 3 ch luster kryształowych wiszących, oszacowano na zł. 279.42.
Szarfa Chaima — Krótka 16, 50 sztuk lusterek z 3 oszacowano na zł. 60.00
Brzowskiego J. — Aleja 4, Lustra tremy oszacowano na zł. 30.00.
Sięgi Antoniego — Wąly Lewe 57, szafy i zegary oszacowano na zł. 89.99.

Ruchomości objęte można w dniu licytacji od godziny 10-ej rano, spis zaś takowych codziennie w dziale Egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych, III Aleja 51, od 9-ej do 12-ej.

Przewodniczący Zarządu

w. z. (-) **E. Wichura**



Jesteś rólach?

Niepokoją się, że utracią resztę włosów? Zestaw „Radio-Capill” w roku 1926 otrzymał nagrodę, nadesłali adres do B. Matulewicz Warszawa, Napoleona szlcz. pocz. 485. Z. a otrzymasz niebawem bezpłatnie 20. 80 sztuk mydła i balsamu „Radio-Capill” użyłszy go 8 dniach grzybek włosów (głowa przeczyszczenia) anemii, rozdzawienie się, łamliwość i zł. twardość włosów i łupież dołączony nieoceniony poradnik. Kosmetyczny oraz bezpłatnie do wyboru 1 sz. kremu „Teatral” użsuwa po 5 dniach pługi odciążenia i smarowania łub 1 sz. „Emol” (użsuwa po 5 dniach słuszących łub 1 sz. płynu „Radio-Mat” przeciw wrogom, tustej cerze i cerze. Noz. Przy leż. ad. adres: B. Matulewicz, Warszawa, ul. Łeńska 41, w godz. 2 i 2 promieni 21, 0. z 3-21. „Radio-Capill” w Warszawie, lecz prawdziwie wy. oby można dostać i w lepszych firmach i bezwarunkowo z marką gwarancyjną „B. Matulewicz”. 021

10253	11119	11827	12218	14543	15522
16585	16617	17100	18828	19736	20080
25462	26243	30572	30817	31739	34882
38826	40259	43005	43293	44870	43584
46125	47205	47366	48004	49200	51459
53748	53938	54044	54901	58198	58347
60123	60841	61309	61445	68038	63678
63980	64949	64972	66675	67683	67826
70010	70129	70159	71333	71434	73658
74629	74941	75238	76331	78353	78358

PODZIĘKOWANIE.
Panu, który mi podał swoje imię Adolf 8 XII serdecznie dziękuję.
J.

Urząd Wojewódzki wyzwa nadawcę pisma № 40 do zgłoszenia się do Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w terminie do dni 14 licząc od daty niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie, wniesione doniesienie pozostawione będzie bez dalszego biegu.

— a jednak stwierdzone że najlepsze i najtańsze trykotażo, pończochy, skarpetki i welniane rękawiczki z Wytwórni Feliksa Kowalskiego ulica Kościelna Nr. 25. 1098

PROZYMOCYFIZY
AP. KOVALESKINA
Najskuteczniejsza na ból głowy
UŻYWAJ!

Wypróbowany radiodiodniomik nowego typu 4 lampowy okazynie sprzedam, zgłoszenia najpóźniej do 11 XII 26 r. Odbiór wszystkich europejskich stacji na krótkie i długie fale na 3 lub 4 lampy wysmienity. Części do niego 3 pary słuchawek i akumulator 24 amp., 4 lampy świeżo zakupione, 9 szpul i kompletna antena. Kpt. Kleiber koszarzy „Zacisze” 4214

DRABIE O SWOJE ZDROWIE!
Szwajcarskie gorzkie zioła (marka Kogut) są siłą wane przy chorobach żołądka, żółtaczce, katarze, niestrawności i kamie w cewkach żółciowych. Szwajcarskie gorzkie zioła są naturalnym łagodnym środkiem przeciwzapalczym, uspokajającym, uszczelniającym, regulującym pracę organów strawienia i działającym przeciwko atrofii. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składnice po 21. i 50 za p. delko. Skład główny apteka A. Gascettego w Warszawie, ul. Leńska 41. Wysyłamy najniżej 2 pud po otrzymaniu 22. 4 30 gr. (z preszkiem)

Odmrożenie Oryginalna maść „Mrozol” (z Kogutkiem), leczy odmrożenia i goi powstałe ranki.
Sprzedają: Apteki i składy.

NA JUPORCZYWESY
BÓL GŁOWY
UŻYWAJ! ORYGINALNE PRZECIWKO Z KOGUTKIEM!

LEKARZ - DENTYSTA 1330
MICHAŁ GREJNIEC
1-za Aleja Nr. 10. Telefon Nr. 2-50.
Przyjmuję codziennie od 9 r. do 7 w.
Choroby zębów i jamy ustnej.
ZĘBY SZTUCZNE.

Wyciąg z wyroku
Sąd Pokoju w Żarkach dnia 15 grudnia 1924 roku rozpoznał sprawę z oskarżenia Franciszki Zarchyta o skrupywanie nabiału na zasadzie art. 119, 133 U. P. K. i art. 18, 32 Ustawy z dnia 2-VII 1920 roku, poz. 449.

Postanawia
W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej: Franciszkę Zarchyta uznać winną, że dnia 9 października r.b. na targu w Koziegłowach przed urzędowo oznaczoną godziną skrupywała nabiał w celu dalszego zyskowego zbytu i za to skazała ją na karę aresztu przez jeden tydzień i pięć zł. opłaty sądowej. Na oryginalne wstawić pod pisy. Za zgodności: **Sekretarz Sądu.**

Wskaz!
Zadaje w aptekach i składkach apiecznych by gienleż-ny przy- syki dla dzieci.
PUDER - DZIDZI utrzymujący ciało dziecka w zdr.wiu i czystości. pud. 60 groszy

Miljarder FORD zdobył swoje bogactwo jedynie dzięki umiejętnej pracy szybkiej decyzji w interesach

Cheez zdobył wielkość materialną życiową — natychmiast zdecydował się uzyskać wykształcenie fachowe Zamięstowiu studując Systemem korespondencyjnym, buchalitę, korespondencję, rachunkowość, stenografię, ka ligralfę, pisanie na maszynie. Szczegółowe programy Nauk Handlowo-Gospodarczych wysła Sekretarjat Kursów Prof. Sekutowicza Warszawa, Łódzawia 42 0186

Unieważnia się zgubioną legitymację Tomisława Matyszewskiego ucznia klasy 5.b. i P. Gimn. 1369

Skradziono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Filipa Mańki. 4220

Pokój umebowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia ul. Barbary 8 Tatarszuk 4219

Zgubiono paszport wyd. przez Starostwo C. estoch. na imię Michała Piwowarczyka 1377

Meble wszelkiego rodzaju, kresy, szafy, stoły, krzesła, siedz., bielniki, tremy, otomany, kozetki, łóżka, materace i Aleja Nr. 12 Glińiak 1325

Siana dobrego gatunku z dostawą konmi do miesta po cenie 120 zł. tonna Adresować: Zuchowicki pocz. Poraj. 4148

Do wynajęcia 2 pokoje z oddzielnym wejściem może być z utrzymaniem Hubertowska 6 i sze piętro Zgłoszenia od 3 do 5 p. poł. 4216

Zgubiono książkę Kasy Chorych Jana Cabana 423
Zgubiono książkę Kasy Chorych Marii Palacz 4215
Zgubiono książkę Kasy Chorych Florentyny Ziemia 4221
Zgubiono książkę Kasy Chorych Adeli Dajzman 4217